Nakład ?2 700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 280. Sosnowiec, sobota 26 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego. Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Premjer Switalski i minister Matuszewski wygłoszą przemówienia przy wniesieniu budżetu.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Pomimo zwołania sesji w sejmie panuje jeszcze spokój.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia plenarnego, które jak wiadomo, naznaczano na dzień 31 b. m. o godz. 4-ej popoł. znajdzie się pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej i budżetu na rok 30-31 oraz pierwsze czytanie kilku projektów ustaw o kredytach dodatkowych, które wpłynęły do sejmu.

Projekt preliminarza budżetowego jeszcze nie wpłynął i nadesłany zostanie w najbliższych dniach.

Jak się dowiadujemy przy wniesieniu nowego budżetu wygłosić mają expose premjer Świtalski oraz minister skarbu Matuszewski.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że w razie uchwalenia przez sejm votum nieufności dla rządu, rząd poda się do dymisji.

W przyszłym gabinecie, w którym nie zaszłyby poważniejsze zmiany osobowe, tekę premjera objąćby miał poseł Patek.

Osoba bowiem generała Sosnkowskiego nie wchodzi na razie w rachubę.

Katastrofalny krach na giełdzie nowojorskiej.

50 tysięcy spekulantów zrujnowanych — przeszło 100 miljardów złotych strat.

NOWY JORK, 25.10. Wczorajszy dzień stanowił dla giełdy nowojorskiej niebywałą wprost katastrofę, której również nie notowały kroniki giełdowe. Nawet wielki krach z r. 1907 nie stanowił tak czarnego dnia nawet pierwsze wiadomości o wybuchu wojny światowej nie wywołały na giełdzie takiego zamieszania, jak przebieg wczorajszego posiedzenia.

Kursy dosłownie spadły »na łeb ina szyję«, notując zniżki do 20 i więcej punktów. 12,885,000 akcyj zmieniło swych właścicieli.

Ruina dotknęła nietylko zawodowych giełdziarzy, ale również i publiczność, która z zasady nie spekuluje, a trzyma akcje jako papiery lokacyjne.

Ogólne straty oceniają na fantastyczne wprost sumy 50 do 100, a nawet 200 miljardów złotych. 50,000 drobniejszych spekulantów jest zupełnie zrujnowanych.

Nawet tacy potenci finansowi, jak prezes »First National Bank« znaleźli się w obliczu ruiny. Prezes ten posiadał 22,000 akcyj swego banku, które spadły o 500 dolarów na sztuce, stracił więc ogółem około 100 milj. złotych.

W czasie wczorajszej giełdy rozgrywały się straszne sceny. Dziki wrzask mieszał się z jękami płaczących. Dziesięciu maklerów dostało ataku apopleksji, nieprzytomnych odwieziono do szpitala.

W Anglji czarny dzień giełdy nowojorskiej nie wywołał ujemnego wrażenia, wręcz przeciwnie liczą się powszechnie, że przyczyni się on do wzmocnienia funta angielskiego.

Sanacja stosunków w banku śląskim.

KATOWICE, 25.10. Posiedzenie rady nadzorczej banku śląskiego po 4-dniowych obradach zostało zamknięte.

Wydany został oficjalny komunikat, objaśniający, że „normalne“ posiedzenie rady nadzorczej miało na celu załatwienie spraw bieżących.

W toku obrad ustalono ponad wszelką wątpliwość winę ustępującej dyrekcji, która zawierała lekkomyślne tranzakcje wbrew opinji kierownika wydziału prawnego, z którym z tego powodu dochodziło do ostrych scysyj.

Typowym przykładem „interesów“ banku śląskiego jest historja kredytu, udzielonego fabryce margaryny „Herba“ w Królewskiej Hucie, która mocno zakrawa na „koepenikjadę“, mianowicie właściciel tej fabryki p. Bartel, chcąc uzyskać kredyt, pokazał pełnomocnikom banku budynki miejskie, jako stanowiące jego własność i jako w ten sposób bardzo majętny człowiek kredyt istotnie otrzymał.

Naraziło to bank na kilkaset tysięcy złotych.

Obecnie po ustaleniu zmian personalnych dyrekcji bank śląski ma otrzymać 5 miljonów złotych na uzdrowienie gospodarki i utrzymanie płynności wypłat.

Przywódca radykałów francuskich Daladier tworzy rząd.

PARYŻ, 25. 10. Dziś rano przybył do pałacu Elizejskiego przywódca radykalnych socjalistów Daladier, który ma od prezydenta Doumergue‘a otrzymać misję utworzenia rządu.

W rządzie tym teka ministra spraw zagranicznych zarezerwowana jest dla Brianda, skarb zaś dla dotychczasowego ministra Cherona.

Gabinetowi Daladiera mają socjaliści udzielić poparcia parlamentarnego, jednnakże w rządzie tym bezpośredniego udziału nie wezmą.

Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że socjaliści są gotowi utworzyć rząd, w którym większość tek oddaliby radykałom.

Tak jeden, jak i drugi rząd, któryby musiał się opierać od wypadku do wypadku o większość kartelu lewicy, nie ma w sobie zarodków dłuższego żywota.

7 groźnych bandytów zbiegło z więzienia łódzkiego.

ŁÓDŹ, 25. 10. Dziś o godz. 1 m. 30 w nocy 7 więźniów, zamkniętych w więzieniu przy ul. Kopernika, drogą żmudnej pracy zdołało wybić w ścianie celi otwór i zbiec na podwórze więzienne.

Po sforsowaniu wysokiego muru więźniowie rozbiegli się w rozmaitych kierunkach.

Straż więzienna, zauważywszy ucieczkę, zaalarmowała policję, która przedewszystkiem obsadziła wszystkie szosy, wiodące do Łodzi.

Manewr ten okazał się skutecznym, gdyż już w godzinę po ucieczce 5 więźniów zdołano ująć. Jeden z nich skrył się w śmietniku, ale i tu dosięgła go ręka policjanta.

Dwaj więźniowie, Antoni Łuczak i Jan Czernik, groźni bandyci, którzy swojego czasu grasowali w województwie łódzkiem, zdołali zbiec.

Pościg za nimi trwa nadal.

Zakończenie obrad europejskiej konferencji rozkładu jazdy.

WARSZAWA, 25.10. Dziś zakończone zostały obrady europejskiej konferencji rozkładów jazdy, które toczyły się od 21 b. m. w salach resursy obywatelskiej w Warszawie.

Na zakończenie obrad odbyło się posiedzenie plenarne konferencji, które było reasumcją uchwał, powziętych w komisjach i na posiedzeniach delegatów poszczególnych zarządów kolejowych.

Wieczorem wszyscy uczestnicy konferencji wyjechali specjalnym pociągiem na jednodniowy pobyt do Krakowa, gdzie zwiedzą osobliwości miasta i podejmowani będą śniadaniem w starym teatrze.

Z Krawowa udadzą się do Wieliczki na zwiedzenie tamtejszej kopalni soli.

W drodze z Wieliczki do Dziedzic odbędzie się w wagonach restauracyjnych bankiet dla uczestników konferencji, wydany przez międzynarodowe towarzystwo wagonów pociągu pośpiesznego poczem uczestnicy konferencji wyjadą do swych krajów.

UTWORZENIE REFERATU TURYSTYCZNEGO.

WARSZAWA, 25. 10. W departamencie ceł ministerjum skarbu utworzony został specjalny referat turystyczny.

W porozumieniu z sekretarjatem komisji międzyministerjalnej do badania zagadnień turystyki referat ten załatwiać będzie wszystkie sprawy mające związek z turystyką. Referat prowadzić będzie dr. M. Filipek.

ZAŁAMANIE SIĘ SZYLINGA.

WIEDEŃ, 25. 10. Ze względu na zwiększony popyt na obce waluty ogłoszono dziś rządowy komunikat uspokajający opinję publiczną.

Komunikat zwraca się bardzo stanowczo przeciwko rozsiewaniu niepokojących pogłosek i stwierdza, że rząd rozporządza odpowiedniemi środkami, aby zlikwidować w zarodku wszelkie próby wystąpień, szerzących niepokój.

Wczoraj i dzisiaj skonfiskowano szereg dzienników wiedeńskich za podanie informacji o spadku kursu austrjackiego szylinga.

RAK WYLECZONY ZASTRZYKAMI Z NAFTY.

LONDYN, 24. 10. Z Nowej Zelandji donoszą, iż jeden z mieszkańców miejscowości Wellington odkrył system leczenia raka przy pomocy zastrzyków z nafty.

Leczył się on w ciągu trzech lat w szpitalu, bez jakiegokolwiek bądź wyniku i w końcu postanowił sam wypróbować różne sposoby leczenia.

W ciągu całego roku dokonywał podskórnych zastrzyków z nafty rozgrzanej.

Lekarze - specjaliści po zbadaniu chorego orzekli, iż wszystkie narośle rakowate zniknęły.

OLBRZYMI POŻAR SPICHRZY ZBOŻOWYCH.

BERLIN, 25. 10. Dzienniki donoszą, iż od 2 dni szerzy się w miasteczku Sangerhause olbrzymi pożar spichrzy, należących do firmy zbożowej Witschel, w których zmagazywano około 120.000 centnarów pszenicy, jęczmienia i paszy

Straże ogniowe wytężają wszystkie siły, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na domy i składy drzewa, sąsiadujące ze spichrzami.

Żar, bijący od miejsca pożaru, jest tak silny, że przewody telegraficzne i telefoniczne w promieniu kilku kilometrów uległy stopnieniu.

WIELKA AFERA KORUPCYJNA.

BERLIN, 25. 10. Policja wpadła na trop wielkiej afery korupcyjnej, w którą zawikłany jest cały szereg urzędników kolei niemieckich, magistratu berlińskiego i pocztowych.

Przekupieni urzędnicy forytowali dostawy pewnej firmy budowlanej, której właścicielkę, 50-letnią wdowę Martę Kloss, pochodzącą rzekomo z Polski, aresztowano.

Zarówno aresztowana, jak i wmieszani w aferę urzędnicy poczynili sensacyjne zeznania w urzędzie śledczym.

SAMOBÓJSTWO SOWIECKIEGO URZĘDNIKA W HAMBURGU.

BERLIN, 25. 10. Dochodzenie w sprawie samobójstwa członka sowieckiej misji handlowej w Hamburgu Goldsteina wykazały, że Goldstein otrzymał rozkaz G. P. U. wyjazdu do Moskwy celem złożenia sprawozdania. Ponieważ Goldstein odmówił, został zatrzymany w przedstawicielstwie, skąd miał, być pod eskortą agentów G. P. U. odstawiony na statek sowiecki, stojący w porcie w Hamburgu. Wówczas Goldstein popełnił samobójstwo. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe wydało komunikat, że Goldstein pozbawił się życia z powodu rozstroju nerwowego.

„Volksbegehren"

O to samo, o co potknął się gabinet Brianda i wybuchło we Francji ciężkie przesilenie gabinetowe — o to samo zmaga się równocześnie w Niemczech obecny gabinet Müllera. Już za kilka dni, bo 29 b. m. okaże się, czy obecny rząd niemiecki nie runie pod naporem tych samych właściwie czynników, których francuski odpowiednik zadecydował o obaleniu rządu Brianda.

Zarówno we Francji jak i Niemczech plan Younga i konferencja w Hadze spowodowały obecne przesilenia. W obu krajach zabrakło tych mężów stanu, których autorytet poskramiał temperamenty; Poicare chory, Stresemann umarł.

Kiedy na wiosnę b. r. doszedł do skutku plan spłat niemieckich odszkodowań wojennych, nazwany imieniem eksperta amerykańskiego oświadczył Stresemann przedstawicielom mocarstw wierzycielskich, że może gwarantować jego ratyfikację przez Reichstag tylko w tym wypadku, gdy zostanie ustalony termin ewakuacji Nadrenji. Sierpniowa konferencja w Hadze doprowadziła do kompromisu: Niemcy uzyskały zapewnienie przedterminowej ewakuacji Nadrenji, obowiązując się wzamian do wykonania planu regulacyjnego.

Gdy Stresemann w Hadze zawierał ten kompromis, wszczęli nacjonaliści niemieccy olbrzymi hałas. Było to wtedy na rękę Stresemannowi, gdyż mógł Francji i Anglji grozić, że opozycja nacjonalistyczna w Niemczech obali rząd, a zarazem i plan „pokojowej likwidacji skutków wojny".

Ale potem, gdy delegaci niemieccy wrócili z Hagi, ta potężniejąca wciąż opozycja nacjonalistów niemieckich, stała się dla rządu niewygodna, a obecnie nawet wprost groźna. Stronnictwa nacjonalistycznej prawicy z Hugenbergiem na czele wystąpili z żądaniem plebiscytu.

Dwie formy bezpośredniej ingerencji ludu ma konstytucja wejmarska. T. zw. „żądanie ludu" (Volksbergehren) i „rozstrzygnięcie ludu" (Volksentscheid). Aby „żądanie" doszło do skutku, powinno być podpisane przez najmniej $^1/_{10}$ część uprawnionych do głosowania (czyli 4 milj. wyborców). Gdy „żądanie" uzyska tę ilość podpisów, jest parlament obowiązany rozpatrzeć projekt ustawy załączonej do „żądania". Jeżeli parlament odrzuci projekt, wówczas następuje plebiscyt („rozstrzygnięcie ludu"), w którym decyduje bezwzględna większość głosów.

17 b. m. rozpoczęło się zbieranie głosów i potrwa do 29 b. m. Projekt ustawy, załączony do „żądania" brzmi:

1) Rząd Rzeszy ma obowiązek cofnąć przyznanie się Niemiec do winy wywołania wojny przez Niemcy, 2) powinien przeciwdziałać obowiązkowi ponoszenia wszelkich odszkodowań, jakie się na tem przyznaniu opierają, 3) w szczególności ma obowiązek odrzucić plan paryski, 4) kanclerz i ministrowie Rzeszy, podpisujący układy międzynarodowe sprzeciwiające się powyższym paragrafom, będą odpowiadać za zbrodnię stanu i ukarani będą karą ciężkiego więzienia.

Jak się broni rząd? Ma on trudną opozycję. Nacjonaliści bowiem prowadzą bardzo namiętną agitację mają do dyspozycji bardzo obficie z funduszów jukiersko-przemysłowych zasilaną prasę i operują bardzo wdzięcznym argumentem demagogicznym: nie płacić. Rząd Müllera uzyskał natomiast potępienie akcji plebiscytowej od prezydenta Hindenburga, jak wiadomo do niedawna bożyszcza nacjonalistów.

Rezultat akcji Hugenberga będzie wskaźnikiem nastrojów, panujących w Niemczech. Dopiero po 29 października, gdy będą znane dane cyfrowe, będzie można zorjentować się o dalszych szansach rozpoczętej akcji nacjonalistów niemieckich... Kilka lat temu tak samo nie spodziewano się wyboru Hindenburga. Podobną niespodziankę mogłyby sprawić „Volksbegehren" w sprawie planu Younga.

A wówczas w konstelacji europejskiej nastąpiłoby zasadnicze przegrupowanie sił.

WALKA O WIEDEŃ

Wiedeń, w październiku 1929

Oddzielny kraj w państwie związkowem, czy stolica takiego państwa? — oto zagadnienie, które w tej chwili stanęło przed Wiedniem.

Rzeczpospolita austrjacka jest, jak wiadomo, państwem związkowem, przyczem Wiedeń jest jednym z krajów, wchodzących podobnie jak np. Styrja lub Tyrol. w skład związku. Według projektowanej zmiany konstytucji, Wiedeń ma utracić charakter państwa-miasta, ma zostać włączony w skład Austrji Dolnej, pozostając zresztą nadal siedzibą władz związkowych. Ta zapowiadana zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w samym Wiedniu, a szczególnie w kołach socjalistycznych i demokratycznych. Stajemy bowiem tutaj wobec splotu zagadnień wielce pogmatwanych i skomplikowanych.

Przed wojną Wiedeń był stolicą Austrji, ale nie posiadał z tego tytułu żadnych praw specjalnych. Było to największe miasto monarchji, ale obok niego Budapeszt był stolicą Węgier, a parę miast innych, jak Kraków i Praga, miały też godność rezydencyj monarszych. Dopiero upadek Austro - Węgier, pociągający za sobą szereg zmian zasadniczych, odbił się i na roli Wiednia. Austrja powojenna zostało ograniczona do rozmiarów małego sześciomiljonowego państwa.

Austrja dzisiejsza to paradoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogromnem miastem przemysłowem. Dość powiedzieć, że trzecia część obywateli austrjackich to mieszkańcy Wiednia. Jest to więc ogromna głowa, umieszczona na wątłym i słabym tułowiu. Te wszystkie okoliczności, o których mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów związkowych. Odrębność gospodarcza Wiednia jego ogrom wpłynęły na to bezpośrednio. Do tego dołączyła się polityka socjalistów, mających wpływ decydujący w zgromadzeniu ustawodawczem, układającem konstytucję republiki. Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną. Wcielona w skład jednego z krajów związkowych, przewaga ta byłaby zmajoryzowana przez ludność chłopską, ulegająca wpływom chrześcijańsko - społecznym.

Tutaj zarazem mamy i źródło ataków na charakter państwowy Wiednia i skrajność projektowanej reformy konstytucyjnej. Odebranie Wiedniowi charakteru państwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austrjackiej, to walka z socjalną demokracją, rządzącą Wiedniem. Socjaliści wiedeńscy w obrębie większej jednostki terytorjalnej ulegną w ten sposób zmajoryzowaniu i wpływy ich zostaną sprowadzone do minimum. Nic przeto dziwnego, że strona socjalistyczna występuje z zapowiedzią stanowczego odporu. Nie jest ona w tej walce odosobniona. Wiedeńskie sfery mieszczańskie, demokratyczne stoją również po stronie socjalistów w walce o zachowanie dotychczasowego charakteru ustrojowego naddunajskiej stolicy.

Wiejska część Austrji nie posiada najmniejszej sympatji dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Austrji. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów. Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Działalność budowlana socjalistycznych władz Wiednia, kąpielo ludowe, domy robotnicze budziły zazdrość i niechęć. Pod względem aprowizacyjnym Wiedeń ciąży Austrji. Dla wykarmienia ludności stolicy trzeba sprowadzać żywność z zgranicy, gdy natomiast bez Wiednia ludność wiejska mogłaby się była sama doskonale wyżywić. Wiedeń — to cię żar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się w stanie rozjątrzenia i antypatji. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie i projektowana zmiana konstytucji.

Oczywiście fakt istnienia oddzielnego państwa związkowego - miasta nie jest żadną osobliwością. Austrja znaleźć może łatwo analogiczny pod tym względem przykład w sąsiedniej Szwajcarji. Istnieje tutaj odrębny kanton, Bazylea - miasto i Bazylea, obejmująca okręgi pozamiejskie. Nikt tu nie myśli o połączeniu obu kantonów, chociaż stosunki tamtejsze przypominają wyraźnie austrjackie. Losy Wiednia ważą się. Jego przyszły charakter to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić na dalszych losach Austrji.

A. H.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sobota 26 | Dziś: Ewarysta P. M. | Jutro: Sabiny | Wschód słońca: 6.19 | Zachód „ 16.23

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 26 października.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert z płyt gram.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gosp.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.15. „Skrzynka pocztowa".
18.45. Rozmaitości.
18.10. Rozmait., oraz kom. Tow. Za-
19.10. Giełda rolnicza.
chety do budowli koni w Polsce.
... arszawy.
22.00. „Gość na chwilę patrzy na mile"
22.15. Kom.: meteor., polic., sport.
22.35. Kom. (P. A. T.).
23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 26 października.
11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.15. Muzyka płyt gramof.
17.10. „Skrzynka pocztowa".
17.45. Słuchowisko dla dzieci z Warszawy.
18.45. Rozmaitości.
19.05. „Z dziedziny fizyki".
19.30. „Idzie żołnierz borem lasem".
20.00. „Ze świata przyrody — Galasy i galasówki".
20.30. Transm. z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Tajemnica cytadeli w Dęblinie«.

Teatr w Katowicach

Sobota 26 bm. „Straszny Dwór" dla młodzieży szkolnej pop. 3.30, wieczorem „Ucieklа mi przepióreczka"
Niedziela 27 bm. „Proces Mary Dugan" pop. 3.30, wiecz. 7.30 „Legenda Bałtyku".

Ogólna.

(o) Przeznaczenie woła!!! Nie wiele dni dzieli nas od chwili, kiedy znów cały szereg losów Państw. Loterji Klasowej zapewni ich posiadaczom życie beztroskie dzięki licznym i cennym wygranym przewidzianym w planie losowania.

Ci wszyscy którzy losów dotych czas jeszcze nie nabyli, powinni pamiętać, że nie wolno im lekkomyślnie odtrącić uśmiechającą się do nich Fortunę i niezwłocznie zwrócić się do znanej w całej Polsce najszczęśliwszej kolektury W. Kaftal i S-ka w Katowicach ul. św. Jana 16, która dotychczas wypłaciła swoim graczom miljony złotych wygranych. Przysłowione szczęście tej kolektury daje każdemu gwarancję, że nadzieja znaczniejszej wygranej nie będzie zwodniczą.

Nie zwlekajcie i po kupno szczęśliwego losu zwróćcie się tam, gdzie was przeznaczenie woła.

Z Kielc.

(k) Osobiste. W nadchodzący poniedziałek powraca z urlopu wicewojewoda dr. Dziadosz.

(k) Pokaz prac konkursu rolniczego. W nadchodzący wtorek o godz. 11 rano na targowicy miejskiej w Kielcach odbędzie się przy współudziale wydziału powiatowego sejmiku kieleckiego pokaz prac konkursu przysposobienia rolniczego związku młodzieży wiejskiej, stowarzyszenia młodzieży polskiej oraz okręgowego związku młodzieży wiejskiej.

Pokaz obejmować będzie konkursy: trzody chlewnej, kur zielononóżek, buraków pastewnych, kapusty i kukurydzy. Pokaz będzie połączony ze sprzedażą wystawionych eksponatów.

Kłamliwe skargi niemców górnośląskich na ucisk polski.

KATOWICE, 25.10. W środę w południe z inicjatywy i na zaproszenie władz polskich, pragnących do starczyć rzeczoznawcom ligi narodów sposobności wszechstronnego zapoznania się ze stosunkami na Górnym Śląsku, zetknęli się dyplomaci hiszpańscy z przedstawicielami niemców na Polskim Śląsku.

Min. Aguirre de Carcer i jego sekretarz prof. Ascarape odbyli 3-godzinną konferencję z przedstawicielami Volksbundu, oraz niemieckich organizacyj zawodowych.

W obradach wzięli udział sena tor dr. Pant, prezes Volksbundu książę Pszczyński młodszy, poseł sejmowy Franz, dyr. biura Volksbundu Ulitz i członek zarządu Volksbundu Dudek.

Niemieckie organizacje zawodowe prowadził b. poseł Jankowski.

Obowiązki tłumacza pełnił radca ministerjalny Dębicki z Warszawy.

Zarówno prezes Volksbundu ks. Pszczyński, jak i dyr. Ulitz, oraz sen. Pant, poseł Franz i b. poseł Jankowski w czarnych barwach (!!) przedstawili położenie niemców na G. Śląsku.

Ks. Pszczyński zapewniał, że niemcy są lojalni wobec państwa, jednakże władze odmawiają im praw.

Walka toczy się zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Pozatem niemcy nie posiadają ochrony prawnej na terenie polskiego Śląska.

Ks. Pszczyński przyznał, że skargi niemców, jakie wysyłają do ligi narodów, są małostkowe i dokuczliwe.

Dyr. Ulitz podniósł, że na polskim Śląsku mieszka 300.000 niemców i że największa walka toczy się na polu szkolnictwa. Rzucił on oszczerstwo na naczelnika gminy Szarleja, iż dawał pieniądze rodzicom niemieckim, aby posyłali dzieci do szkoły polskiej.

Żali się następnie, że stan szkól mniejszościowych jest zły, klasy są przepełnione. Krzywda dzieje się niemcom, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Niemcy są również pokrzywdzeni, jeśli idzie o używanie języka niemieckiego. Tępi się mianowicie firmy i napisy niemieckie w kinach.

Sen. Pant zaatakował wojewodę, że jest prezesem honorowym związku powstańców śląskich i zadenuncjował władze polskie, że ogłosiły hasło wytępienia niemców.

Pos. Jankowski żalił się, że paszporty zagraniczne są drogie, że niemieckie organizacje robotnicze nie mogą korzystać z dobrodziejstwa kolonij robotniczych, że niemcy nie należą do komisji pojednawczej itd.

Min. Aguirre odpowiedział na te skargi, że rada ligi narodów wychodzi z dwuch momentów, z jednej strony mianowicie poszanowania suwerenności państwa, z drugiej zaś z poszanowania zawartych układów. Podziękował za informacje i zapewnił, że rada ligi narodów zbada wszystkie przedłożone mu fakty i skargi.

Z zadowoleniem podniósł min. Aguirre, że wszyscy niemieccy delegaci jasno określili swe stanowisko wobec suwerenności państwa polskiego.

Na te skargi niemieckie odpowiedzieć trzeba, że istotnie są one małostkowe i dokuczliwe, jak to słusznie zaważył ks. Pszczyński. Są one tak śmieszne, iż wysłanie ich do Genewy kompromituje tylko niemców.

Kilkaset ludzi pozbawionych pracy.

Dwie fabryki papieru, cementownia, dachówczarnia i cegielnia przerwały pracę.

Wskutek trudności finansowych, zostały w tych dniach zamknięte dwie fabryki papieru w powiecie olkuskim, tj. w Wierbce i Sławniowie.

Około 500 robotników pozostało na zimę bez pracy.

Pozatem w pierwszych dniach listopada rb. zostanie unieruchomiona fabryka cementu w Ogrodzieńcu, z powodu braku obstalunków, będącego następstwem ukończenia sezonu budowlanego.

Dowiadujemy się również, że dachowczarnia pod firmą Jan Jack i s-ka w Ogrodzieńcu, oraz fabryka guzików, pomijając już cegielnie w okolicy Ogrodzieńca, w najbliższych dniach przerywają pracę, z powodu zbliżającej się zimy.

Inżynier w roli oszusta.

Ofiarą padli kupcy dąbrowscy i naiwni ojcowie córek na wydaniu.

Zarząd huty Bankowej w Dąbrowie, parę miesięcy temu, przyjął na praktykę do biura inżynieryjnego 23 letniego Pawła Błaszczyka, studenta uniwersytetu warszawskiego.

Błaszczyk, jako młodzieniec przystojny i dobrze ułożony w krótkim czasie znalazł gościnę w wielu domach zamożniejszych, gdzie zwykle przyjmowano go, jako starającego się o rączkę córki na wydaniu.

Rolę narzeczonego umiłący młodzieniec spełniał bez zarzutu, a dla pozyskania zaufania u rodziców przedstawiał się, że jest inżynierem dyplomowanym.

Wszystko układało się pomyślnie i Błaszczyk odnosił sukcesy.

Jednie na przeszkodzie stało to, że rzekomy inżynier mając kilka narzeczonych począł swych przyszłych teściów kolejno naciągać na więsze pożyczki.

Zrozpaczeni przyszli teściowie zawiadomili o wszystkiem policję.

Jak się jednak okazało Błaszczyk z Dąbrowy już uciekł a następnie w toku śledztwa dowiedziano się że wystawił on miejscowym kupcom szereg weksli na sumę paru tysięcy złotych, nabywając rozmaite towary, następnie spieniężając ich za połowę ceny.

Weksle podpisywał, jako inżynier podając adres na hutę Bankową.

Policja za oszustem wysłała listy gończe.

(k) Sztafeta do Warszawy. W ubiegły czwartek wyruszyła z Kielc do Warszawy sztafeta kolarska, zorganizowana przez związek młodzieży wiejskiej (gromada zielona). Sztafeta wręczy listy hołdownicze p. prezydentowi Rzplitej oraz marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

O godz. 4 po południu przed gmachem województwa odbyła się w obecności władz z p. wojewodą Korsakiem na czele uroczysta odprawa sztafety.

P. wojewoda wygłosił do uczestników sztafety krótkie przemówienie, życząc im pomyślnej drogi. Następnie odbyła się wspólna fotografja, poczem nastąpił przy dźwiękach orkiestry 4 p. p. leg. odjazd uczestników sztafety

(k) Wypadek czy zbrodnia? Posterunek p. p. w Niewachlowie, pow. kieleckiego, został zawiadomiony o śmierci z niewyjaśnionej dotąd przyczyny Zofji Durlik, lat 26, żony Wincentego, mieszkanki wsi Kostomłoty, gm. Niewachlów, która rzekomo miał znaleźć około godz. 5 rano jej mąż w odległości 500 metrów od szosy koneckiej, przysypaną ziemią, w którem to miejscu w dniu 22 b. m. na żądanie swego męża kopała Durlikowa piasek, następnie obok tegoż miejsca miała grabić bady le na kartofliska. Zachodzi uzasadnione podejrzenie zabójstwa. W toku pierwiastkowego dochodzenia zebrano już pewny nie poszlak, stwierdzających iż Durlikowa istotnie została zamordowaną.

(k) Wielki koncert. We wtorek, dn. 29 bm. w teatrze polskim wystąpi znakomity pianista - wirtuoz Józef Śliwiński. W programie: Schopin, Liszt, Paderewski, Czajkowski i Szuman.

Zapowiedź koncertu budzi wśród miejscowego społeczeństwa wielkie zainteresowanie. Należy się spodziewać że sala będzie przepełniona.

(k) Koncert w Chęcinach. Staraniem komitetu tygodnia dziecka, jutro, t. j. w niedzielę w sali strażackiej w Chęcinach odbędzie się koncert chórów towarzystwa miłośników sztuki.

W programie szereg popularnych utworów oraz występ solowy p. Cetnera na cytrze.

(k) Repertuar kin. Kino „Czwartak" — Śmiej się pajacu. Kino „Unjon" — Mocny człowiek. Kino „Palace" — Trzykrotne wesele.

(k) Kradzież. W nocy na 22 bm. nieznani sprawcy dostali się na strych domu przy ulicy Kilińskiego w Kielcach, skąd wybili dziurę w suficie, dostając się do sklepu z obuwiem Zelmana Zielone Drzewo, skąd skradli 50 par bucików damskich, wartości 1000 złotych.

Z Sosnowca.

(s) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono zakupić za 1800 zł. szereg obrazów p. Detkego oraz zatwierdzono kilka planów budowlanych.

(s) Konferencja spółdzielni. W niedzielę, dnia 27 b. m. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o godz. 10 rano, odbędzie się jesienna, gospodarcza konferencja spółdzielni okr. Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawa stosunków handlowych i kredytowych spółdzielni ze związkiem (oddziałami), ref. del. centrali, 2) sprawozdania oddziału — ref kierownika oddziału 3) dyskusja i wnioski, 4) sprawozdanie lustratora okręgu, 5) związkowa kasa oszczędności i 6) wolne wnioski.

Spodziewany jest liczny udział zainteresowanych ze względu na zapowiedziany przyjazd z centrali związku z Warszawy dyr. J. Jasińskiego, kier wydziału ziemiopłodów, p F. Jabłońskiego, oraz kierownika związkowej kasy oszczędności— p. D Kuszewskiego.

(s) Ceny mąki i bułek. Komisja cennikowa na wczorajszem posiedzeniu ustaliła następujące ceny mąki i bułek: 1 kg. mąki pszennej 66 gr. (przedtem 80 gr.), 1 kg. bułek 1 zł. (przedtem 1 zł. 10 gr.).

Ceny te obowiązują od dzisiaj.

(s) Towarzystwo opieki poza szkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11.30 przed południem, w sali kina »Zagłębie«, poranek dla młodzieży, z następującym programem: 1) Tumai, przyjaciel słoni, oryginalny film z życia hindusów i 2) wesołe komedie. Dochód przeznacza się na dożywianie najbiedniejszej dziatwy. Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., — dla młodzieży 50 i 30 groszy.

(s) Z cechu szewców i cholewkarzy. W dniu 27 bm., w niedzielę, o godz. 9 ej rano będzie odprawione nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, z racji obchodu święta patronów cechu szewców i cholewkarzy św. Kryspina i Kryspjanina.

Na powyższe nabożeństwo cech szewców i cholewkarzy uprasza o przybycie wszystkich członków cechu i nie członków wraz z rodziną, czeladzią i uczniami. Zbiórka w towarzystwie rzemieślniczem w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza 8 o godzinie 8.30 rano.

Bezczelny napad opryszków na kupca w Zawierciu.

Jeden z napastników został ranny.

Właściciel sklepu spożywczego we wsi Bzów, gm. Kromołów, Leon Garbiec, przyjechał do Zawiercia, pragnąc poczynić dla swego sklepu zakupy.

Na zakupy te zabrał Garbiec ze sobą 565 zł.

O zamiarach Garbca i o tem, że wiezie o ze sobą większą ilość gotówki dowiedzieli się znani na bruku zawierckim złodzieje zawodowi: Nowak, Bronisław Otręba i Bogusław Pędzik, którzy też postanowili go okraść.

Plan ich był bardzo prosty. Postanowili wciągnąć Garbca do którejś z podrzędniejszych szynków i tam upiwszy go — ograbić z posiadanej gotówki.

Często jednak najbardziej szczegółowo opracowany plan zawodzi. Tak było i tym razem.

Na przeszkodzie stanął opór Garbca, który nie chciał ulec namowom opryszków i pójść z nimi na wódkę.

Zdenerwowało to tak jednego z oszustów, Nowaka, że w pewnym momencie, około pierwszego przejazdu kolejowego, na ul. 3 go Maja rzucił się na Garbca chwytając go za gardło.

Między Nowakiem i Garbcem wywiązała się walka podczas której Garbiec dobył rewolwer i dwukrotnie strzelił, celując w nogi Nowaka.

Jedna kula chybiła, a druga trafiła Nowaka w prawą nogę powyżej kolana.

Ranny Nowak zwalił się na ziemię, pozostali zaś dwaj jego towarzysze Otręba i Pędzik usiłowali zbiec, lecz na przeszkodzie temu stanęła policja i tłum widzów, gdyż cała akcja rozgrywała się przed podziną 7 mą wieczorem.

Rannego odwieziono do szpitala, a Garbca policja zatrzymała do dyspozycji władz sądowych.

12.000 złotych kary, lub 475 dni aresztu.

Przemytnicy tytoniowi przed sądem.

Wspaniały sukces odnieśli miejscowi kontrolerzy skarbowi, którzy patrolując po.a milowickie, przytrzymali dwóch oddawna tropionych sosnowieckich przemytników, 23 letniego Izraela Drewnianego (Dekerta 23) i 34 letniego Władysława Hanysa (Dolna 10).

Przemytnicy objuczeni byli różnego rodzaju tytoniem, wagi 31 kg. Tytoń uległ konfiskacie, a przemytnicy stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie odbyła się przeciwko nim rozprawa. Drewniany skazany został na 10,500 zł. grzywny, z zamiana na 355 dni aresztu, Hanys zaś na 2000 złotych grzywny lub trzy miesiące więzienia.

(s) Towarzystwo przyrodników im Kopernika. Dziś w sobotę odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3 Maja 15, oficyna) zebranie tow. im. Kopernika, na którem p. W. Wyspiański wygłosi referat na temat dziedziczenia cech nabytych. Ponadto omawiana będzie sprawa wydania pamiętnika pięciolecia zagłębiowskiego oddziału towarzystwa.

(s) Otwarcie sezonu w domu ludowym w Sosnowcu. Otwarcie sezonu po przeprowadzeniu ogólnego remontu lokalu domu ludowego odbędzie się w dniu 26 bm., tj. dziś o godz. 20 w lokalu własnym (ul. Jasna 26) z następującym programem: 1) przemówienie prezesa D. L. ob. wiceprezydenta K. Jerzy, 2) jednoaktówka: »Zięć dla parady«. 3) monologi, a następnie zabawa taneczna do rana; w przerwie skeczek pt. »Ale mnie kopnęłaś«

Program zabawy został bardzo dobrze opracowany przez znanego humorystę p. Arkadjusza Cieślika, kierownika sekcji dramatycznej i filmowej D. L. wobec czego należy się spodziewać wiele innych niespodzianek.

A więc dziś o godz. 8 wiecz. zobaczymy się wszyscy w miłej i sympatycznej sali D. L.

Ceny biletów: dla członków D. L. (pań i panów) 1 zł., dla niezcł. pań 1 zł. 50 gr., dla panów 2 zł.

(s) Baczność podoficerowie rezerwy z koła Niwki — i Strzelcy! Celem wzięcia udziału w święcie p. w. i w. f. powiatu będzińskiego, jak również w nabożeństwie, defiladzie i dekoracji żetonami sportowemi, za wyczyny sportowe w dn. 20 bm. w obecności p. gen. Zająca, proszę wszystkich kolegów podoficerów koła Niwki, jak również i strzelców o obowiązkowe stawienie się w umundurowaniu, na zbiórkę w dniu 27 bm., tj. w niedzielę, o godz. 6 rano punktualnie, na placu obok Kopca Kościuszki w Niwce, skąd całą kopmanią wyruszamy na zbiórkę do Sosnowca.

(s) Podoficerowie rezerwy! W dniu 27 bm. w niedzielę, zbiórka o godz. 7.30 rano w lokalu własnym przy ul. Targowej (szklarnia) wszystkich podoficerów rezerwy koła Sosnowiec, celem wzięcia udziału w zakończeniu tygodnia święta wychowania fizycznego i p. w. pow. będzińskiego.

O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd koła

HRABIA MONTE CHRISTO.

110

Ledwo zdołaliśmy odbić od statku, gdy pomost z hukiem rozpękł się na dwoje, potem tyłem zapadł się w morze, podniósł się, dziób znów zanurzył, wreszcie zakręcił się jak pies za swym ogonem i poszedł na dno.

Skończyło się! Nie było już Faraona!

Przez trzy dni tułaliśmy się po morzach, bez chleba i bez kropli wody, bo nie było już czasu zabrać tego z okrętu, aż wreszcie dojrzeliśmy maszty Girondy. Zaczęliśmy dawać znaki ,które dostrzeżono i tak zostaliśmy uratowani.

Oto i cała przygoda, panie Morrel. Cała prawda ,daję wam na to słowo honoru uczciwego marynarza. Wierzycie nam czy nie!

Powszechny szmer uznania dowodził, że słowa starego żeglarza znalazły wiarę zupełną.

— Zacni z was ludzie — powiedział p. Morrel—wiedziałem z góry, iż nieszczęście jakie mnie dotknęło, stało się dzięki złemu losowi jedynie! Jest to wola Boga, a nie złych ludzi. Tej woli musimy sie wszyscy poddać z pokorą. A teraz powiedzcie mi, ile wam pozostałem dłużny?

E! — nie mówmy o tem, panie Morrel.

— Owszem, o tem pomówić musimy,„ — odrzekł pan Morrel ze smętnym uśmiechem.

— Należy nam się za trzy miesiące.

— Koklesie ,wypłać po dwieście franków każdemu z tych poczciwych ludzi. W innych czasach, moi przyjaciele podwoiłbym tę kwotę. Niestety, jednak, to co mi pozostało, nie należy już do mnie. Wybaczcie mi więc i kochajcie mnie zawsze.

Penelon, zmarszczył się, by nie dać się opanować wzruszeniu, a następnie zwrócił się do swych towarzyszy, po krótkiej rozmowie z którymi, zwrócił się ponownie do swego chlebodawcy.

— Co do tego, panie Morrel, — rzekł przenosząc prymkę z jednej strony ust do drugiej i plując znowu do przedpokoju — co do tego...

— Cóż więc?...

— Towarzysze moi są zdania, że na razie dosyć będą mieli po pięćdziesiąt franków i że na resztę poczekają.

— Dzięki wam, przyjaciele, — zawołał p. Morrel wzruszony do głębi serca – nie mogę przyjąć jednak ofiary waszej. Bierzcie więc, co wam się słusznie należy, a jeśli znajdziecie dobrą służbę, to ją możecie przyjąć. Jesteście wolni.

Ostatnie wyrazy dziwne wywarły wrażenie na majtkach.

Spojrzeli po sobie pomieszani. Penelonowi tchu nawet zabrakło i omal nie połknął tytoniu, który żuł bezustannie.

— Jakto, panie Morrel, jak mamy rozumieć słowa pańskie? — zapytał głosem przyduszonym — odprawiasz nas?

A więc jesteś z nas nie kontent?

— Uchowaj Boże! — odparł były właściciel Faraona — wprost przeciwnie, moje dzieci, byłem i jestem bardzo z was zadowolony. Ale, moi drodzy, ponieważ nie mam już statku, nie potrzebuję przeto już i załogi.

— Więc cóż z tego, że niemasz statku? — zapytał Penelon — każesz zbudować sobie inny, a my chętnie poczekamy.

— Tylko że ja nie mam za co budować innego statku mój poczciwy Penelonie, nie mogę więc, sami widzicie, przyjąć waszej ofiary.

— Ale... jeżeli pan niema pieniędzy,to z jakiej dobrej racji pan nam jeszcze płaci?

— Dosyć już, moje drogie dzieci, nie wzruszajcie mnie dobrocią waszą. Da Bóg lepsze czasy, to się zejdziemy może i dalej znów razem pracować będziemy.

— A więc w takim razie tylko do widzenia panu, drogi, kochany panie Morrel.

— Do widzenia!... taką mam przynajmniej w Bogu nadzieję. Bądźcie zdrowi.

I pan Morrel dał znak Koklesowi, przypominający mu nakaz wypłaty, a gdy ten wyszedł — majtkowie poszli za nim, odprowadzani również i przez Emanuela jeszcze.

— Zostawcie mnie teraz, moje drogie, z tym panem. Muszę z nim na osobności pomówić — rzekł Morrel, zwracając się do żony i córki.

I wskazał oczami na przedstawiciela domu Thomson i French, który stał w kącie pokoju nieruchomy, w czasie całej powyższej opisanej sceny.

Kobiety podniosły w milczeniu oczy na cudzoziemca, westchnęły cicho i odeszły.

Gdy były jednak we drzwiach, córka Morrela spojrzała nań błagalnym wzrokiem, na co cudzoziemiec odpowiedział przyjaznym, pełnym szacunku spojrzeniem.

Nieznajomy i Morrel zostali sami.

(c. d. n.)

(s) **Zamknięcie wystawy obrazów.** Nieodwołalne zamknięcie wystawy obrazów, cieszącej się tak niebywałem powodzeniem i uznaniem nastąpi w niedzielę, dnia 27 go b. m. o godz. 2 ej popoł,

Wszyscy więc ci, którzy dotychczas nie zwiedzili wystawy, mają możność obejrzenia jej jeszcze do oznaczonego terminu zamknięcia.

Osoby, które zakupiły obrazy, zechcą zgłosić się nieodzownie na wystawę w niedzielę, o godzinie 2 ej popoł. celem ich odebrania.

Również wszyscy pp. artyści wystawcy proszeni są o przybycie na zamknięcie wystawy, celem zabrania swych eksponatów.

Po zamknięciu wystawy nie odebrane eksponaty będą złożone w kancelarji kierownika szkoły p. Kędzierskiego.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu** W związku z odbywającem się »tygodniem dziecka« zarząd domu ludowego postanowił niezależnie od urządzanych dla dzieci bajek, wyświetlanych przezroczami, urządzić dla starszych serię odczytów, poświęconych wychowaniu i opiece dziecka.

Pierwszy z tych odczytów wygłoszony zostanie w dniu 27 bm. tj. w niedzielę o godz. 4.30 pp w lokalu domu ludowego przez d-ra adw. Adama Pawełka i d-ra Marjana Molickiego pt. »Prawa dziecka w świetle obowiązujących ustaw«.

Wstęp na odczyty bezpłatny.

(s) **Staruszkowie przed sądem** W Modrzejowie przy ul Dąbrowskiej 2, mieszka od lat wielu para staruszków, małżonków Grudniewskich, 66 letni Saturnin i 89 letnia Marianna.

Podeszły wiek uczynił ich niezdolnymi do pracy, by zatem zarobić na utrzymanie sprzedawali potajemnie wódkę.

Wczoraj staruszkowie musieli tłumaczyć się przed nieubłaganą literą prawa Sąd okręgowy przed którym odpowiadali, skazał ich po 50 zł. grzywny.

(s) **Aresztowania.** Zostali aresztowani za dokonanie całego szeregu kradzieży drobiu na Dębowej Górze, Dańdówce i w Niwce, Antoni Musialik i kochanka jego Zofia Brzezińska (Koźla 27 w Sosnowcu) Dziama Antoni—Pańska 27, Gola Donat—Wschodnia 12, Faltus Bolesław i Kozik Anna—oboje bez st. miejsca zamieszkania. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Jamczarczyk Marji w Niwce, w czasie jej nieobecności, skradziono bieliznę wartości 170 zł.

Z pociągu pośpiesznego, w czasie postoju na dworcu w Ząbkowicach, skradziono walizę Janowi Moszkowskiemu z Warszawy, udającemu się na studja do Francji. W walizce tej poza bielizną i różnemi drobiazgami, znajdowało się 2140 fr. franc. i 100 koron czeskich. Poszkodowany oblicza straty na 2000 złotych.

Z Będzina.

(b) **„Tydzień dziecka“.** Jutro tj. niedziela, jako ostatni dzień »tygodnia dziecka« poświęcony będzie ku czci matki. W związku z tem w kinie »Nowości« o godz. 2 popoł wygłoszony zostanie stosowny odczyt.

Zbiórka uliczna odbędzie się 3 listopada.

(b) **„Hakoach“ — 23 p. a. p.** Dziś o godz 2.30 popoł. odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Hakoach« i 23 p. a. p. O godz. 2 przedmecz.

(b) **Kradzież drzewek.** W nocy z dnia 24 na 25 bm. z ogrodu Kłapci, Wiejska 4, skradziono 60 drzewek owocowych, wartości 400 zł.

Trzy nabite rewolwery w walizce.

Podejrzana zakonnica.

Jeden z bogaczy hiszpańskich Sennor Lozanno, powracał własnym automobilem z wizyty od swego przyjaciela w San Sebastjan. Po drodze ujrzał w oddali stojącą na gościńcu zakonnicę, która mu dawała gwałtowne znaki. Sennor Lozano kazał szoferowi stanąć i zapytał

pobożną siostrzyczkę,

czego sobie życzy.

Zakonnica odpowiedziała, że śpieszy do ciężko chorej osoby. Gdyby więc dostojny pan był tak dobry i podwiózł ją, to ona pomodliłaby się i uprosiła dlań błogosławieństwo.

Naturalnie p. Lozano zgodził się na to, a ponieważ oba siedzenia w głębi automobilu były zajęte przez właściciela i jego przyjaciela, więc zakonnica usadowiła się na jednem wolnem siedzeniu, obok szofera.

Szofer zainteresował się swoją sąsiadką. Coś wydało mu się podejrzane. Zwróciło przedewszystkiem jego uwagę, że nie wypuszcza z rąk maleńkiego kufereczka skórzanego.

— Niechże siostra postawi pakuneczek spokojnie w nogach, nic mu się tam nie stanie — przemówił przyjacielsko i jednocześnie ze zdumieniem spostrzegł, że potulna siostrzyczka ma olbrzymie

owłosione ręce.

— Ach nie, dziękuję — odpowiedziała zakonnica — to są flaszeczki z lekarstwami, mogłyby się porozbijać!...

A tymczasem szofer pomyślał sobie w duszy:

— Co za osobliwie ochrypły głos, jak na zakonnicę! A co się tyczy jej trzewików, to moje są maluśkie i eleganckie, w porównaniu z jej obuwiem.

A tymczasem automobil mknął dalej. Szofer rzucił znowu baczne spojrzenie na zakonnicę i na jej twarz.

— Coś nie bardzo dobrze ogolona ta moja towarzyszka podróży— pomyślał sobie i z nagłem wstrząśnieniem zatrzymał automobil w biegu.

— Coś mi się popsuło w maszynerji—odpowiedział na zaniepokojone zapytanie właściciela i zakonnicy, która widocznie zatrwożyła się

o swojego chorego.

— To nie długo potrwa. Jakaś drobnostka. Możeby tylko siostra na chwilkę wysiadła, bo moje narzędzia są właśnie pod jej siedzeniem

I kiedy zakonnica posłuchała tego wezwania, on jej pomógł prawą ręką w opuszczeniu automobilu, a lewą przytrzymał kufereczek. Kiedy zaś przygodna pasażerka znalazła się już na ziemi i wyciągnęła rękę po pakunek, w tej chwili automobil sam się naprawił, całym pędem zerwał się z miejsca i zniknął jej z oczu w chmurze pyłu.

— Co ci przyszło do głowy? Czyś zwarjował? — zawołał Sennor Lozanno, pochylając się z oburzeniem do swego szofera.

— Niech pan sam osądzi, zbadawszy kufereczek z lekarstwami pobożnej siostry odparł szofer.

Sennor Lozano wziął w ręce małą szkatułkę skórzaną, otwarł ją i ku swemu zdziwieniu znalazł w niej

trzy nabite rewolwery.

Zaledwie obaj panowie przyszli do siebie z pierwszego przerażenia, gdy ujrzeli w pewnej odległości przed automobilem dwie inne zakonnice, dające znaki zatrzymania się.

— Na miłość Boską uciekaj, co gazu starczy! — zawołał Sennor Lozano do szofera.

Ale szofer z niewinną miną, powoli podjechał do dwu ciemnych postaci, uprzejmie zaprosił je, aby się zbliżyły, przekonał się, że mają te same habity co pierwsza zakonnica i w następnej sekundzie zniknął im wraz z autem z widoku.

Z najwyższą szybkością pośpieszył następnie do Bilbao i zajechał wprost do urzędu policyjnego. W pół godziny potem trzy »zakonnice« były aresztowane, a po przesłuchaniu znalazły się za klauzulą, wprawdzie nie klasztorną, ale więzienną.

Dziewięcioletni chłopak powiesił brata.

Straszne następstwa nienależytej opieki nad dziećmi.

Donoszą z Tarnowa, iż 9-letni Szloma Dors, zamieszkały przy rodzinie przy ul. Lwowskiej, powiesił swego 2-letniego brata Hiela na sznurku, który przyczepił do rygla przy oknie.

Gdy po pewnym czasie matka wróciła do domu — dziecko już nie żyło.

Przeciwko matce, która wychodząc z domu, pozostawiła bez opieki w zamkniętym mieszkaniu troje dzieci, policja wdrożyła postępowanie karne.

Z Czeladzi.

(c) **Baczność powstańcy!** Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się walne zebranie w budynku magistrackim pokój nr. 1.

(c) **Ze związku podoficerów rezerwy.** Dnia 27 bm. o godzinie 7 m. 30 rano zbiórka przed lokalem związkowym, Mikołowska 50 i wymarsz do Sosnowca, w celu wzięcia udziału w święcie p. w. i w. f., a o godzinie 3 po południu zebranie walne. w szkole na Skałce

(c) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę, na boisku t wa »Saturn«, o godz. 2 m. 30 po południu zostanie rozegrany mecz następujących drużyn: »Zagłębie« z Dąbrowy Górniczej kl. »A« i »Brynicy« I z Czeladzi.

Ponieważ obie drużyny mają wystąpić w swych najlepszych składach przeto gra zapowiada się bardzo interesująco.

(c) **Za nieprzestrzeganie przepisów ograniczających przewóz osób, został pociągnięty do odpowiedzialności bileter autobusu p H...ńcego, Roman Sajdak, Bytomska 67.

(c) **Za zakłócenie spokoju publicznego** pociągnięto do odpowiedzialności: Walerję Miedzińską, Szpitalna 38 i Jana Palucha, Krzywa 30

Z Dąbrowy.

(d) **Akademja.** Jutro w sali stow. robotników chrześcijańskich o godz. 3.30 popoł., staraniem ligi katolickiej odbędzie się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla.

(d) **Wywiadówka dla rodziców.** Jutro godz. 10 i pół rano w gimnazjum E. Zawidzkiej i L. Młodzianowskiej Dzikowskiej odbędzie się wywiadówka dla rodziców uczennic.

Z Zawiercia.

(z) **Pożegnanie.** Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem w lokalu »Lutnia« związek pracowników miejskich urządza pożegnanie dla b; komisarza m. Zawiercia p. T. Serugi.

(z) **Samobójstwo.** Majster z fabryki Swiatowid w Myszkowie, 32 letni Władysław Czuryło został zredukowany. Brak pracy tak deprymująco podziałał na Czuryłę, że wczoraj popełnił samobójstwo, wystrzałem z rewolweru w skroń.

(z) **Kradzież manufaktury.** Posterunkowy p. p. na dworcu zauważył, że jeden z wagonów na stacji towarowej jest otwarty. Po sprawdzeniu okazało się, że jacyś nieznani sprawcy zerwali plomby i wykradli z wagonu pewną ilość manufaktury. Na razie nie została jeszcze ustalona jakość i ilość skradzionego towaru.

(z) **Kradzież roweru.** Surowiec Anna, zam. przy ul. Kopalnianej 37, zameldowała policji, że jacyś nieznani osobnicy skradli jej z mieszkania rower wartości 120 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Z Olkusza.

(ol) **Sosnowiecki sąd okręgowy w Olkuszu.** W dniach od 28 do 31 bm. odbędzie się w Olkuszu sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Sosnowcu. Jest to pierwsza sesja wyjazdowa, na której rozpatrywane będą sprawy karne odwoławcze w myśl przepisów obowiązującego obecnie kodeksu postępowania karnego. Sąd wyjeżdża w składzie przewodniczącego sędziego p. St. Wiszniewskiego, oraz sędziów wotantów p. Wierzbickiego i p. Mikołajczyka, prokuratora p. Dąbrowskiego i sekretarza p. Z. Pietrakiejewa.

(ol) **Młodociani złodzieje węgla.** W Sławkowie istnieje »szajka« małoletnich obywateli, których jedynem zajęciem, jest kradzież węgla z chłopskich furmanek, jadących z Zagłębia.

Dzieje się to zwykle w ten sposób, że przeziębnięty furman wstępuje na porcję gorącego barszczu, a chłopcy operują koło wozu, ściągając kawałek po kawałku z furmanki. Dwuch takich obiecujących obywateli sławkowskich Jana Zagórskiego, lat 16 i Kaz. Drożdża, lat 17 złapał na gorącym uczynku komendant posterunku.

W sądzie grodzkim w Olkuszu, otrzymali oni w dniu 24 b. m. po dwa miesiące więzienia każdy, gdyż byli już karani za podobną kradzież.

(ol) **Pożar 4 stodół ze zbożem w Wolbromiu.** W dniu 23 b. m. z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w Wolbromiu, niszcząc doszczętnie 4 stodoły ze zbożem, należące do F. Staszkiewicza, P. Barczyńskiego, A. Sosińskiego i Rozalji Leśkiewicz, Wartość spalonych budynków i zboża oceniają na 30 tys. zł.

Odpowiedzi Redakcji.

„Chętny“ z Czeladzi: Z oferty pańskiej nie skorzystamy.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25 10.

Nowy Jork 8.89 3/4
Londyn 43 50 3/4
Paryż 35,15 1/2
Wiedeń 125,27
Praga 26,42
Włochy 46.75 1/2
Szwajcarja 172,83
Berlin 213,25
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/2
5% Poż. Dolarowa 63,00—62,60
4% Poż. Inwestycyjna zł. 116,50-117,25
Tendencja: utrzymana.

AKCJE

Warszawa, 25.10

Bank Handlowy 119,00
Bank Polski 165,00—164,50
Bank spół. zarobk. 75.50
Kijewski 90.00
Bl. Dąbrowa 85,00
Cukier 29,25
Firlej 51,—
Starachowice 20,25
Modrzejów 18,00
Ostrowieckie 83,—
Haberbusz 100,-
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 25.10

Żyto 22,50—25,—
Pszenica 34,75—36,75
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 26.00—29,—
Owies 21,50—23,50
Otręby żytnie 15.50—16.50
Otręby pszenne 17.50—18.50
Mąka żytnia 70% 34,50
Mąka pszenna 65% 54,00—58.—
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktorja 50,—57,—
Groch Folgiera 42,—47,—
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH, ul. Szopena 16, tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc.

LEKCJI gry na fortepianie początkującym udzielam po bardzo przystępnej cenie. Wiadomość w administracji.

UDZIELA się lekcji niemieckiego i innych przedmiotów. Orla, dom Judy.

KTO mógłby udzielać lekcji do I kl. 3-ch letniej Szkoły Handlowej. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Uczeń".

Kupno i sprzedaż

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Weiner w Bedzinie, Modrzejowska 82.

JEST do sprzedania plac 60 prętów w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki 33. Wiadomość na miejscu.

SPRZEDAM harmonję ręczną chromatyczną z mechaniką. Sosnowiec, Kościelna 8, Kopeć.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cennik wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. - Przem. „Saturn.", Szkółki Rogoźnickie.

Posady

FREBLANKA inteligentna z praktyką potrzebna zaraz do 3-ch chłopczyków. Oferty wraz z odpisami świadectw do biura ogłoszeń J. Hlawski, Sosnowiec.

Robotnice pończosznicze

Potrzebne ketlarki, formiarki i sortowaczki do pończoszarni D. Abramczyk Sosnowiec, Dekierta 13

ŚLUSARZ i kowal zdolni na ażurowe roboty ślusarskie otrzymają pracę, ul. Sobieskiego Nr. 1.

LOKALE

BEZ ODSTĘPNEGO SKLEP DO WYNAJĘCIA przy ul. Orlej róg Brackiej. Wiadomość: Bracka 2 m. 7, tel. 1-24.

GARAŻ do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Zgubione dokumenty.

ELŻBIETA KNAP zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Zawierciu.

Nr. 2079
1929 r.

OGŁOSZENIE.

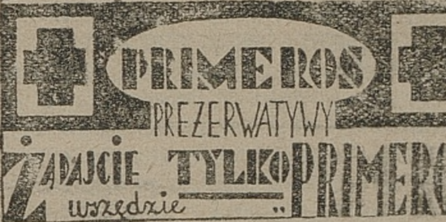
Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, ulica Małachowskiego nr. 24, podaje do wiadomości, że w dniu 4 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu i posesji Hendla i Rajzli małż. Szturner w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 56 na pokrycie należności Hermana Fryde odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 5060.— składającego się z czterech krów, maszyny do szycia, otomany, z szopy, garderoby, 2-ch kredensów i innych.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 25 października 1929 r.

Komornik Sądowy A. RACZMANSKI.





GREMBOSZ Norbert zamieszkały w kolonji Feliks pod Niemcami zgubił zezwolenie na broń i książkę wojskową wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

ZELINGER Icek, Piłsudskiego 72 zgubił Świadectwo Przemysłowe na drobny handel artykułami spożywczemi, obuwiem, łokciówką bawełnianą i półwełnianą, wydane przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu w 1929 r.

STYCZYŃSKI Wojciech zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Jedlińsk, pow. Radomski, woj. Kieleckie.

WIKTOR Rosiński zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa Nr. 772.

OCIEPKA Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

CHAŁACIŃSKI Michał zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Mstyczów, książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu, kartę wojskową poborową wydaną w Będzinie, metrykę urodzenia wydaną w parafji Tarnawa.

MARCIN Borkowicz z Gulzowa, gm. Pilica zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

RÓŻNE

JADĄC z Będzina do Sosnowca zgubiono sakiewkę z dowodami osobistemi na imię Józefy Białej.

BUGAJOWI Janowi skradziono dowód osobisty, legitymację z funduszu bezrobocia wydane w Sosnowcu, numer 66 wydany w Szopienicach na poczcie, na pobieranie wsparcia.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 9 1